

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,
Telefon 99. Czynne od godz. 9—4 ppoł.
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca
Konto czekowe P. K. O. 80.750.
Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry w tekście—25 gr., za tekst—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petiowy) w rubryce rekl
nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Układ ogł. 6-cio łamowy, na IV stronie 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie
zmianę terminów ogłoszeń.

Fałszywy alarm.

Ostatnio na łamach prasy reakcyjnej ukazują się systematycznie szereg artykułów, ostro występujących przeciwko otwieraniu na Ziemiach Wschodnich szkół utrakwistycznych i przeciwko wprowadzeniu przez Lwowskie Kuratorium do pierwszych klas polskich zakładów średnich języka ukraińskiego. Jak na komendę czarna reakcja podniosła z tego powodu alarm, nadając wykretnym i niemającym żadnego realnego oparcia o ustawową rzeczywistość artykułom takie tytuły jak: „Nie wolno niszczyć na Kresach kulturalnego dorobku, który przetrwał rządy zaborcze”, „Szkoła polska na Kresach w niebezpieczeństwie” i t. d.

O coż tu chodzi? W 1924 roku wydana została ustawa językowa, do której uchwalenia w niemalym stopniu przyczynili się i obozy, obecnie tak bez pardonu ją zwalczające. Ustawa ta między innymi przewidywała uruchomienie szkół utrakwistycznych (mieszanych polsko-ukraińskich, polsko-białoruskich i t. d.) i zakładanie nowych, czysto mniejszościowych, w których język polski byłby wykładany tylko jako język. Nie było w tem nic, coby w jakimkolwiek stopniu kolidowało z oświeceniowymi artykułami naszej konstytucji. Przeciwnie, w uchwalonej ustawie były niedociągnięcia, które nie bez słuszności wywołały pamiętną burzę w społeczeństwach mniejszościowych.

W dziedzinie naszej polityki mniejszościowej był to już jednak wielki krok naprzód. Od negatywnego stosunku do zagadnienia narodowościowego przeszliśmy do pracy pozytywnej, która znalazła swój szczególny i dodatni wyraz właśnie w tej ustawie językowej.

Mijały jednak długie miesiące, nadszedł nowy rok szkolny, a ustawa nie była wykonywana. Kuratorja Szkolna i Inspektoraty oprowadzone przez czynniki reakcyjne, w których prym trzymała Endecja wynajdywały różne kruczki i czyniły wszystko, aby nie nadawać jej właściwego biegu. W rezultacie doszło do tego, że nie tylko nie otwierano nowych szkół mniejszościowych i nie zamieniano polskich szkół w miejscowościach zamieszkałych przez element mieszany na utrakwistyczne, ale zwinęto 60% szkół mniejszościowych już istniejących.

Zupełnie zrozumiałe, że takie z gruntu fałszywe postępowanie władz szkolnych, które nie czyniły tego bez wiedzy władz centralnych, musiało wyprowadzić z równowagi zainteresowane mniejszości narodowe. Na naszych Kresach Wschodnich powstaje wówczas „Białoruska Hromada”, której twórcy doprowadzili ten do rozpacz i nie widząc, aby w Polsce pod ówczesnym rządem zanosilo się pod tym względem na lepsze, rzucają się w objęcia Moskwy i przygotowują na ogromną polaci wschodniej Rzeczypospolitej iredentę. A trzeba pamiętać, że właśnie ci twórcy Hromady niedawno przed wydaniem ustawy językowej byli zdeklarowanymi przyjaćłmi Polski. Jeżeli później rozczarowani stali się jej zdeklarowanymi wrogami, mamy to do zawdzięczenia przede wszystkim niepoczytalnej polityce szkolnej naszych ówczesnych Kuratorów i Inspektoratów. Ten jednak sian trwać dalej nie mógł i

gdy tylko doszedł do władzy rząd obecny między innymi zatroszczył się i o szkolnictwo mniejszościowe. Nie dodał on właściwie w tym kierunku nic nowego. Zaczął tylko wprowadzać w życie ustawy, które formalnie na długo przedtem obowiązywały, ale które na skutek niepoczytalnej polityki reakcyjnej pozostawały martwą literą. Tworzenie więc szkół utrakwistycznych w Małopolsce Wschodniej, na Wołyniu, czy wreszcie u nas na Wileńszczyźnie jest tylko rzetelnym i szczerem wykonywaniem ustawy językowej, która to wyraźnie przewiduje i jak każda obowiązująca ustawa — nakazuje.

Fałszywym więc jest alarm podniesiony przez różne „Gazety Poranne”, „Głosy Polskie”, „Ilustrowane Kurjery Codzienne” (tak — nawet ten) no i wreszcie przez miejscowy „Dziennik Wileński”, który z przemianowania polskiej szkoły powszechnej w Wilejce powiatowej na utrakwistyczną robi wielką sprawę polityczną, zaopatrując artykuł wstępny w szumny tytuł „Szkoła polska na Kresach w niebezpieczeństwie” i wmawiając Białorusinom, że właściwie im język białoruski jest niepotrzebny, bo i tak każdy z nich zna język polski. Oczywiście trudno tu z tym zwłaszcza ostatnim punktem argumentacji „Dziennika Wileńskiego” polemizować. Jest on tak naiwny, jak naiwną jest cała polityka obozu, którego to pismo jest wyrazicielem.

Pomóżmy więc kwestię wykonywania ustawy językowej przez rząd obecny, gdyż — jak to dowiedliśmy wyżej — z naszego punktu widzenia nie wymaga ona żadnych komentarzy, a przynajmniej zagadnienie języka mniejszościowego na szerszą płaszczyznę.

Jest faktem, że nasze ziemie wschodnie w znacznym procencie są zamieszkałe przez element nie-polski. Na południu większość stanowią Ukraińcy, na północy około 50% stanowią Białorusini, co tworzy razem przeszło 5 milionów obywateli, którzy naprzekór obozowi reakcyjnemu nie chcą się nazywać Rusinami i Polakami mówiącymi tu-tęjszym narzędem, a domagają się szkół z rodzinnym językiem wykładowym, lub w najgorszym wypadku szkół utrakwistycznych.

Te 5 milionów Ukraińców i Białorusinów w programach minimalnych uzależniła swój pozytywny stosunek do państwowości polskiej od zaspokojenia ich elementarnych potrzeb w dziedzinie kulturalno-oświatowej.

W dobrze więc rozumialiśmy interes państwa leży pójdzie w tym kierunku mniejszościom na rękę. Niema tu dwóch zdań. Do tego dołącza się względnie bardziej jeszcze praktyczny. W szkołach tworzą się kadry przyszłych urzędników. A jest nie do pomyślenia, by urzędnik na Ziemiach Wschodnich mógł dobrze spełniać swe obowiązki, nie znając miejscowego języka. Dlatego wydaje się nam rozporządzenie Kuratorium Lwowskiego, wprowadzające język ukraiński do początkowych klas szkolnictwa średniego w woj. lwowskim zupełnie słusznym. Przyszły abiturjent, który zajmie jakieś stanowisko w powiatach o przytłaczającej większości ukraińskiej musi znać jej język. Inaczej nie będzie dobrym urzędnikiem. W końcu nie trzeba zapominać,

Echa ostatnich wypadków na Litwie.

Opinia min. Spraw Wojsk. Daukantasa o wypadkach.

KOWNO, 14. IX. (ATE). Minister spraw wojskowych Daukantasa udzielił przedstawicielom prasy wywiadu na temat wydarzeń w Tauragach.

Według oświadczenia Daukantasa wydarzenia te nie były wystąpieniem partii politycznej, chociaż niektóre osobistości polityczne brały w nich udział. Wypadki tauragowskie Daukantasa określa, jako zwykły napad bandycki i grabież. Jako dowód, że wydarzenia tauragowskie nie miały charakteru politycznego Daukantasa przytacza fakt, że powstańcy brali pieniądze nie tylko w Banku Państwowym, lecz i w bankach prywatnych.

Pogłoski, jakoby były czynione próby wywołania buntu i w innych miejscowościach — zdaniem Daukantasa — nie odpowiadają rzeczywistości. Wydarzenia w Tauragach nie stawały w związku z sytuacją w kraju.

Daukantasa zaprzecza pogłoskom o ogłoszeniu stanu wojennego. Pułk Ignatowiczus, obecny podczas zajść w Tauragach, został oddany pod sąd, ponieważ — jak wiadomo — ukrył się i zjawił się dopiero po uśmierzeniu zamachu.

Kwestja cenzury wojennej i szereg innych spraw zostanie uregulowana dopiero po powrocie Waldemarasas.

Na zapytanie, dlaczego dotąd nie jest ogłoszony projekt zmiany Konstytucji, Daukantasa oświadcza, że zwłoka była spowodowana nieukończeniem ostatecznej redakcji projektu.

Kap. Majus w Niemczech.

KOWNO, 14. IX. (Ate). Pogłoski o tem, jakoby został aresztowany kap. Majus nie potwierdzają się.

Według informacji „Rytasa” kap. Majus znajduje się obecnie w Niemczech.

W najbliższych dniach padnie 31 wyroków śmierci.

KOWNO, 14. IX. (Ate). Do tej pory wykonano egzekucję na 6 skazanych na śmierć za udział w zamachu.

W toku jest proces 11 oskarżonych. 20 osób oczekuje w więzieniu na rozpoczęcie dalszych procesów. Wszystkim oskarżonym grozi kara śmierci.

Rokowania celne łotewsko-estońskie rwą się.

TALLIN, 14. IX. (Ate). Wczoraj odbyło się posiedzenie estońskiej delegacji, wchodzącej w skład estońsko-łotewskiej komisji mieszanej dla spraw unji celnej.

Posiedzenie to zostało zwołane dla wysłuchania sprawozdania Ministerstwa Spraw Zagranicznych z ostatniej konferencji między min. Akelem a Zelensem, która odbyła się w Rydze w końcu sierpnia r. b.

Ze względu na to, że Estonia nie otrzymała do tej pory od Łotwy informacji rozstrzygających w zadowalający sposób trudności, powstałych w związku z traktatem sowiecko-łotewskim, delegacja estońska postanowiła, iż zwołane obecnie posiedzenie wspólnej mieszanej komisji dla spraw unji celnej jest przedwczesne i nieskończone.

Gen. Zagórski w Paryżu?

(Telefonsz od własnego korespondenta z Warszawy).

„Przebieg Wiczy” podaje, iż przed południem rozeszła się w Warszawie pogłoska, że gen. Zagórski znajduje się obecnie w Paryżu.

Dwudziestu pięciu komunistów przed sądem,

TOKIO, 14. IX. (Pat.). W Seulu rozpoczęła się rozprawa publiczna przeciwko 25 komunistom koreańskim i japońskim, oskarżonym o akcję wywrotową przeciwko istniejącemu ustrojowi społecznemu.

W przewidywanym możliwym wystąpieniu komunistycznych zarządzone zostały surowe środki ostrożności. Gmach sądu, którego strzeże 1000 policjantów, otoczony jest drutem kolczastym.

Straszne skutki trzęsienia ziemi w Japonii.

TOKIO, 14. IX. (Pat.). Na skutek ostatniego trzęsienia ziemi w Japonii 480 domów zostało zniszczonych z powierzchni, a 2000 zatopionych. 96 z nich rozsypało się w gruzy. Liczba ofi. r. dochodzi do 270.

Zginęło bez wieści przeszło 1000 osób. Miasto Kumamoto pozbawione jest elektryczności, gazu, wody, pism, tramwajów i telefonów.

Mieszkańcy pewnej wioski nadmorskiej opowiadają, że wczoraj z morza podniosły się olbrzymie fale. Miały one zaledwie czas wdrapać się na drzewo z żoną i dziećmi, które zostały porwane przez następną falę. W podobny sposób zginęło 30 osób.

że szkolnictwo jest tą najczulszą struną, na której na arenie międzynarodowej mniejszości narodowe wygrywają poważne atuty przeciw państwom, w których granicach zamieszkują i że krwawe wypadki polsko-ukraińskie w roku 1918, poprzedzone na długo przedtem zamachem Sicińskiego na byłego namiestnika Potockiego i, jak zaznaczyliśmy wyżej, irredentyzyczną robotą „Białoruskiej Hromady” — były wynikiem niewłaściwej polityki szkolnej, jaką przed wojną społeczeństwo polskie w Małopolsce, a ostatnio niepodległa Polska prowadziła odnośnie do narodowości ukraińskiej i białoruskiej.

Wystąpienie więc opozycyjnej prasy przeciw rozumnej i zdrowej reformie naszego szkolnictwa na Ziemiach Wschodnich jest nie tylko z gruntu fałszywe, ale przede wszystkim antypaństwowe. lit.

Z Ligi Narodów.

GENEWA, 14. IX. (Pat.). Przewodzona od dwóch dni dyskusja w III komisji Zgromadzenia Ligi Narodów na temat rozbrojenia i bezpieczeństwa wyraźnie nie posunęła sprawy naprzód.

Przełomowym momentem była wczorajsza mowa delegata polskiego p. Sokala, uzasadniająca wniosek polski o nieagresji.

Rozpoczynając od zagadnienia rozbrojenia minister Sokal stwierdził, że prace komisji przygotowawczej w konferencji rozbrojeniowej pomimo wszelkich krytyk osiągnęły jednak pozytywny rezultat pod względem przygotowania technicznego. Pozostają jeszcze trudności polityczne, do których należy przystąpić z całą odwagą. Przyczyna tych trudności kryje się przede wszystkim w niewystarczającym poparciu przez prasę prac komisji przygotowawczej wskutek czego szeroka masy nie dość orientują się w przebiegu prac.

Druga przyczyna, głębsza, wpływa na niepewności obecnej sytuacji w świecie, wzajemnych podejrzeń pomiędzy narodami i niepokoju o to co kryje w sobie jutro. Dopóki obawa wojny nie zostanie usunięta, dopóki państwom pozostawiona jest możliwość regulowania sporów w drodze zbrojnej, dopóty wszelka dyskusja o rozbrojeniu nie prowadzi do celu, gdyż obowiązkiem rządów jest czuwać nad bezpieczeństwem państw, zapewniając im pewną i skuteczną obronę.

Rozbrojenie może się wyłonić tylko z bezpieczeństwa, ale bezpieczeństwo ma dwie strony — prawną i moralną. Z jednej strony skomplikowany aparat sankcyj konieczny dla zapewnienia triumfu sprawiedliwości, z drugiej — poczucie bezpieczeństwa, która rozpowszechni się w masach. Wiemy, że najlepszym środkiem do wprowadzenia poczucia bezpieczeństwa w masach jest zbudowanie systemu gwarancji i sankcyj.

Niestety dla znanych przyczyn natychmiastowe przystąpienie do strony technicznej zagadnienia jest niemożliwe. Nie oznacza to jednak, że nic nie mamy do zrobienia. Możemy i musimy rozwiać obawy wojny, które ciężko zwisają nad umysłami mas. Czyniąc tak nie tylko ułatwiamy wszczęcie dyskusji nad rozbrojeniem, ale zbliżamy się do momentu, kiedy ogólne studia nad sprawą sankcji mogą być z pozytywnym rozpoczęte.

Powtarzam panom, mówił dalej minister Sokal, że u podstaw problemu rozbrojenia leży czynnik psychologiczny.

Powiedzmy masom, że niebezpieczeństwo agresji nie jest bliskie jak się wydaje, a zobaczymy wówczas, że bez nowych poprawek do paktu Ligi i bez wszelkich operacji prawnych prace nasze w zakresie bezpieczeństwa i rozbrojenia toczyć się będą w szybszym tempie. Wyluszczyłem głębokie motywy, które skłoniły rząd polski do przedstawienia Zgromadzeniu naszej propozycji. Pozwól mi panowie, że złożę szczerze podziękowanie przedstawicielowi Niemiec za jego słowa nacechowane równie mądrością polityczną jak wyczuwaniem psychologicznym, — poświęcone wielkiej manifestacji, którą zainicjowała Polska, a która zmierza według słów ministra Stresemanna do wyrzeczenia się przemocy i wojny. Podzielimy w zupełności poglądy p. Stresemanna na pierwszorzędą wagę czynnika moralnego w życiu międzynarodowym. Zgadnam się całkowicie z p. Stresemannem gdy mówi on, że nie tylko artykuły traktatów tworzą pokój, ale dusze i sumienia narodów oraz ich odpowiedzialnych przywódców.

Przemówienie przedstawiciela Francji miało charakter wielkiego aktu politycznego, mogącego wywrzeć ogromny wpływ na sprawę pokoju powszechnego. Składam mu podziękowanie za tę siłę przekonania i wiarę w utrwalenie się pokoju na świecie, z jaką poparł

wniosek polski. Z niemiejszym uznaniem przyjmujemy poparcie udzielone wnioskowi polskiemu przez przedstawiciela Anglii. Słuchamy ministra Chamberlaina i wdzięczni mu jesteśmy za wyjaśnienia dotyczące stanowiska Anglii co do zagadnień nas interesujących. Wyjaśnienia te w dużym stopniu ułatwią nam dyskusję.

Nawiązując następnie do krytyki propozycji polskiej, wypowiedzianej przez delegata włoskiego Scialoję na Zgromadzeniu Ligi minister Sokal powołując się na słowa p. Scialoi, wygłoszone na IV Zgromadzeniu Ligi zbija jego twierdzenia, że rezolucja polska nie wnosi nic nowego do postanowień paktu Ligi, a przez potwierzenie nawet osłabia te postanowienia. Minister Sokal przytacza w tem miejscu słowa p. Scialoi: „Artykuł 10 paktu Ligi ma pozory siły, które może obalić stwierdzeniem, że brak im sankcji.

Prawdziwa wartość tego artykułu leży w tem, że zasady w nim zawarte stanowią będą w przyszłości część składową sumienia narodów. Wówczas będą one miały wartość więcej niż jurydyczna, a to dlatego, że poczucie moralne warte jest więcej niż prawa”.

Nie pragnę w tej chwili określać wartości prawnej podobnej deklaracji, lecz już teraz możemy oświadczyć, że deklaracja ta nie zapełnia w sposób całkowity luk artykułu XV paktu Ligi. Nie przewidując sankcji tekst ten może oczywiście być oceniany jako zwiększający w sposób konkretny powszechne bezpieczeństwo.

Nawiązując do moralnego znaczenia dekalogu i wykazując, że stanowi on podstawę moralną naszego prawa mowca podkreśla raz jeszcze znaczenie deklaracji polskiej.

Mamy głębokie przekonanie, zakończył minister Sokal, że uchwalając tę deklarację zasluzujemy się dobrze Lidze Narodów, w której ludzkość pokłada najwyższe nadzieje.

Wiadomości polityczne.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj kancelarja sejmowa rozesała zawiadomienia do posłów o wyznaczeniu na poniedziałek przyszłego tygodnia t. j. 19 b. m. pierwszego posiedzenia Sejmu sesji bieżącej.

Porządek dzienny następujący: trzecie czytanie ustawy o gminach wiejskich i miejskich i o powiatowych związkach komunalnych, sprawozdanie komisji prawniczej o rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 maja o prawie prasowym, rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 10 maja, zmieniające niektóre postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i zawiąg. Wreszcie o wniosku posłów klubu PPS., dotyczącym niektórych zmian ustawy z dnia 31 lipca 1919 roku o wydawaniu Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej i sprawozdanie komisji oświatowej o wniosku posła Nowickiego w sprawie nowelizacji ustawy z dnia 27 maja 1919 r. o ustaleniu wynagrodzeń nauczycieli szkół powszechnych.

Wczoraj o godz. 5 po południu odwiedził marszałka Senatu ambasador Francji p. Laroche i odbył z nim przeszło godzinną konferencję.

W ostatnim numerze „Monitora Polskiego” znajdujemy mianowanie dr. Bernarda Hausnera, posła na Sejm Rzplitej, konsulem generalnym II kl. w piątym stopniu służbowym z powierzeniem kierownictwa konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Haifie z dniem 1 września r. b.

Posiedzenie Konwentu Senatorów Senatu odbędzie się piątek dnia 16 bm. o godz. 12 w południe.



Ja jestem dyplomata; moja chata w innym stol państwa, — mn e to wszystko nic nie obchodzi.

Dr. J. Burak
Akuszerja i choroby kobiece
powrócił.

Zawalna 16, tel. 564. 5235 C

Wilno śpieszy z pomocą ofiarom powodzi w Małopolsce.

Wczoraj o godz. 18 odbyło się w Województwie zebranie organizacyjne Wojewódzkiego Komitetu pomocy ofiarom powodzi w Małopolsce przy udziale przeszło 90 osób.

Zebranie zagalę p. wice-wojewoda Malinowski, który następnie został wybrany jednogłośnie na przewodniczącego zebrania.

Do prezydium powołano przedstawicieli: duchowieństwa—ks. prałata Hanusowicza, w zastępstwie J. E. Arcybiskupa Metropolity Jąbrzykowskiego, J. E. ks. Arcybiskupa Kościoła Prawosławnego Teodozjusza, Uniwersytetu—w zastępstwie J. M. rektora, prof. Wałkowskiego; wojska—p. gen. Popowicza i pułkownika Czume, prezesa Pol. Macierzy Szkolnej p. dr. Węstawskiego; miasta—lawnika p. Łokucjowskiego i redaktora J. Batorowicza, jako sekretarza.

Na początku p. wice-wojewoda poinformował zebranych jak prowadzi akcję ratowniczą Centralny Kom. Społeczny w Warszawie i zapoznał zebranych z instrukcją, którą należy się kierować przy prowadzeniu akcji ratowniczej.

Następnie dr. Węstawski poinformował o akcji prowadzonej przez P. Macierz Szkolną, poczem kolejno zabierali głos: gen. Popowicz, który zaproponował aby celem jaknajszerszego przyścia z pomocą powodziom rozszerzyć listy składek pomiędzy instytucjami, związkami i korporacjami, p. Dworakowski, który radzi aby nie ustalać lokalnego komitetu w Wilnie, lecz objąć go ogólnym komitetem wojewódzkim.

P. Eymont proponuje, aby wydać odezwę, nawołującą do akcji ratowniczej, a p. Cieszewski, przedstawiciel P. Zw. Kolejarzy, aby urządzić cały szereg imprez, rozszerzyć listy i obciążać restauracje i cukiernie pewnym procentem, przeznaczonym na powodziom, wreszcie w imieniu Zw. Kolejarzy deklaruje 100 zł.

Dyrektor Studnicki stawia wniosek, ażeby komitet zwrócił się do duchowieństwa wszystkich wyznań, któreby przeprowadziło zbiórki w świątyniach.

Przedstawiciele duchowieństwa wszystkich wyznań poinformowali, że chętnie akcję tę poprowadzą, a nawet już ją zapoczątkowali.

Prezes konsystorza ewangelicko-reformowanego deklaruje na zapoczątkowanie akcji 300 zł.

Po wyczerpaniu wszystkich wniosków p. wice-wojewoda Malinowski dziękuje wszystkim ofiarodawcom i zawiadamia, że pierwszymi którymi pospieszył z doraźną pomocą jest p. Zygmunt Nagrodzki, który ofiarował 100 zł. oraz prasa, poczem po małej przerwie przystąpiono do wyborów komitetu.

Za punkt wyjścia na propozycję p. wice-wojewody przyjęto instrukcję Centr. Kom. Społecznego.

W myśl tej instrukcji w skład Komitetu wchodzi automatycznie szefowie władz cywilnych i wojskowych, przedstawiciele duchowieństwa, uniwersytetu, instytucji gospodarczych, społecznych, związków zawodowych i t. d.

Przystąpiono do wyborów Komitetu, do którego weszli: Przewodniczący: p. Wojewoda Władysław Raczkiewicz.

Członkowie: J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Jąbrzykowski i w zastępstwie ks. kanclerz Sawicki, ks. Lubianiec.

J. E. Arcybiskup Kościoła Prawosławnego Teodozjusza—w zastępstwie członek konsystorza prawosławnego ks. protorej Krasowski, Nadrabina senator Rubinstejn, Superintendent Kościoła Ewangel.-reform. ks. Jastrzębski, Pastor Loppe z Kościoła Augsbursko-reformowanego, Mufti mużulmański dr. Szymkiewicz, prezes kom. wykonawczego wszechpolskiego Zjazdu Staroobrzędowców p. Arseńjusz Pimonow i Hahan Koraimski p. Firkowicz.

Pozatem w skład Komitetu weszli: Inspektor Armii gen. Burhardt-Bukacki, gen. Popowicz, Prezydent miasta p. Józef Folejewski, Rektor Uniwersytetu p. Stanisław Pigoń, Prezes Sądu Apelacyjnego p. Resystyt Sumorok, Kurator Okręgu Szkolnego p. Antoni Ryniewicz, Naczelnik W-tu Pracy i Op. Społ. p. Konrad Jocz, Prezydent Konsystorza Ewangelicko-Reformowanego p. Izycki-Herman, Komendant miasta mjr. Dworak, Ławnik Magistratu dr. Maleszewski, Prezes Związku Ziemian p. Hipolit Gieczewicz, Prezes Związków Rolniczych p. Józef Trzeciak.

Dziekan Rady Adwokackiej p. Kazimierz Petrusiewicz, wice-dziekan mec. St. Bażyński, Naczelnik Izby Lekarskiej dr. Gustaw Stolcman, Prezes Syndykatu Dziennikarzy p. Czesław Jankowski, prezes Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców p. Roman Ruciński, prezes Szw. dla Handlu i Przemysłu p. Adolf Gordon.

Dyrektor Banku Polskiego p. Stanisław Białas, prezes Centrali Chrześcijańskich Związków Zawodowych p. Mieczysław Engiel, prezes Komisji Okręgowej Klasowych Związków Zawodowych p. Franciszek Stążowski, prezes Wileńskiego Związku Cechów p. Gozuchowski, p. Zygmunt Nagrodzki, p. Józef Korolec, p. Ewelina Łokuciewska.

Prezes Gm. Żydowskiej dr. Wygodzki, w zastępstwie p. Kruk, prezes Czerwonego Krzyża p. Uniechowski, prezes Polskiej M. Szkolnej dr. Węstawski, przedstawiciel Młodz. Akadem. p. Grzyb, prezes Zw. Dziennikarzy Żydowskich p. Cytron, prezes Stow. Techników inż. Niewodniczański.

Przedstaw. Pol. Zw. Kolejarzy p. Cieszewski, radny dr. Szlapelis (przedstawiciel Litwinów) inż. Dubiejkowski (przedstaw. Białorusinów).

Senator Br. Krzyżanowski, p. Janina Burhardtowa i p. Jan Klott. Następne posiedzenie Komitetu odbędzie się w piątek o g. 18-ej.

Nominacja i przeniesienie.

Ostatni numer „Dziennika Personalnego” Min. Spraw Wojsk. przynosi rozkaz, mocą którego pułkownik sztabu generalnego Walerjan Stawek zostaje powołany ponownie do służby czynnej i przydzielony do Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych na stanowisko trzeciego oficera do zleceń z równoczesnym przeniesieniem służbowym do Prezydium Rady Min.

Z ROSJI SOWIECKIEJ.

Skutki trzęsienia ziemi. Podczas trzęsienia ziemi, które odzuto na wybrzeżu morza Czarnego 16 osób zostało zabitych, a 338 rannych. Szkody wyrządzone przez katastrofę są znaczne, szczególnie w Jalcie i Miskorze, gdzie sławna wieża wpała do morza. Wyższe piętra obserwatorium morskiego w Sewastopolu zostały zniszczone. (Pat).

Masowe mordy w Sowieciech. „Petit Paris” donosi z Leningradu że źródła angielskich, że 9 osób skazanych za szpiegostwo na śmierć stracono na podwórzu sądownym w kilka minut po wydaniu wyroku.

Stan produktywności kopalni w Zagłębiu Donieckim. Komisja rzeczoznawców, która badała stan kopalni węgla w Zagłębiu Donieckim stwierdza, że w obecnym roku produktywność pracy robotników zmniejszyła się o 5%. W tym samym czasie płace robot-

Zniszczenie lasów na Ukrainie. Władze sowieckie na Ukrainie są b. zaniepokojone ustawicznym zmniejszaniem się obszarów leśnych, niszczone przez włościa. W 1914 r. było na Ukrainie 4.869.000 dziesięc. lasu; w 1924—4.084.000 dzies.; w roku zaś bież. obszary leśne wynoszą 3.431.000 dzies. Na jednego mieszkańca Ukrainy przypada tylko 0.1 dziesięc. lasu. Ponieważ lasy są przeważnie

niszczone przez t. zw. „Komitety biedoty” — władze sowieckie nie stosują żadnych represyj, ani też nie wykazują żadnej inicjatywy w sprawie zalesienia nieużytków, których jest na Ukrainie przeszło 2 miliony dzies. Najbardziej są niszczone lasy w porze zimowej, np. w przeciągu 5 miesięcy zimowych w samym tylko okręgu kijowskim zniszczono lasu na 135.000 rb.

Według innych wiadomości, potworzonych przez „Le Matin”, wykonanie wyroku zostało odroczone w celu umożliwienia skazanym odwołania się do Centralnego Komitetu Wykonawczego. (Pat).

Kilka kopalń postanowiono zamknąć, ponieważ eksploatacja nie opłaca się.

Przypuszczalne straty w roku bieżącym wyniosą ponad milion rubli. (ATE).

Tabela wygranych

loterii Komitetu Wojewódzkiego Wileńskiego L. O. P. P.

265, 267, 262, 342, 368, 371, 481, 508, 514, 518, 535, 567, 613, 660 666, 677, 701, 869, 884, 910, 921, 941, 948, 981, 995.
1000, 1361, 1561, 1592, 1937, 1941, 1972, 1980 1999.
2362, 2833, 2853.
3130, 3134, 3140, 3186, 3201, 3223, 3234, 3248, 3330, 3361, 3379, 3391, 3426, 3446, 3452, 3460, 3500, 3622, 3628, 3629, 3647, 3649, 3709, 3720, 3821, 3856, 3894, 3896, 3897, 3921, 3938, 3954, 3959, 3967.
4000, 4013, 4125, 4132, 4332 4362, 4369, 4373, 4375, 4379, 4380, 4387, 4436, 4456, 4457, 4464, 4476, 4482, 4517, 4519, 4539, 4635, 4823, 4829, 4836, 4840.
5001, 5109, 5227, 5231, 5241, 5246, 5252, 5254, 5261, 5276, 5283, 5288, 5291, 5307, 5313, 5314, 5315, 5345, 5365, 5366, 5379, 5382, 5383, 5384, 5400, 5409, 5414, 5435, 5583, 5827, 5828, 5833, 5837, 5846, 5848, 5879, 5903, 5905, 5907.
6203, 6204, 6217, 6220, 6226, 6252, 6255, 6266, 6269, 6272, 6305, 6324, 6329, 6341, 6375, 6398, 6410, 6422, 6424, 6433, 6453, 6465, 6467, 6482, 6534, 6546, 6586, 6603, 6604, 6610, 6619, 6821, 6835, 6934, 6963, 6969, 6971, 6993.
7000, 7188, 7243, 7254, 7302, 7306, 7410, 7524, 7530, 7534, 7645 7681, 7693, 7833, 7835, 7840, 7942, 7944, 7948, 7982.
8249, 8260, 8302, 8322, 8325, 8338, 8345, 8357 8360, 8371, 8378, 8395, 8402, 8491, 8500, 8525, 8537, 8587, 8588, 8596, 8671, 8673, 8827, 8840, 8882, 8895, 8899, 8902, 8908, 8943, 8949, 8960, 8981.
9228, 9276, 9382, 9425, 9447, 9452, 9454, 9475, 9479, 9539, 9560,

9597, 9624, 9631, 9646, 9654, 9843, 9908, 9927, 9931, 9936, 9941, 9987, 9824.
10102, 10103, 10122, 10132, 10423, 10546.
11340, 11341, 11476, 11535, 11650, 11926, 11965, 11974, 11998.
12440, 12603, 12784, 13114.
13560, 13645, 13700.
14001, 14569, 14949, 14960.
15021, 15030, 15091, 15093, 15606, 15627, 15960, 15966.
16547, 16935, 16997.
17265, 17268, 17301, 17344, 17358, 17678, 17712.
18254, 18286, 18974.
19305, 19458.
20289, 20334, 20346, 20504, 20515, 20642, 20717, 20780, 20794, 20823, 20873.
21173, 21564, 21579, 21584, 21587, 21698, 21737, 21870, 21904, 21933.
22115, 22260, 22725.
23161, 23718, 23889, 23940.
24003, 24015, 24854, 24945, 24980.
25364, 25428, 25461, 25496, 25780, 25785, 25794, 25809, 25910.
26000, 26328, 26682, 26732, 26867, 26947, 26964.
27011, 27036, 27085, 27347, 27486, 27739, 27948, 27978.
28101, 28285, 28639, 28739, 28903, 28957.
29290, 29312, 29882, 29964, 29999.
5280-e

Nowy projekt uposażenia funkcjonariuszów państwowych.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy). W swoim czasie projektowane było wprowadzenie dodatku funkcyjnego dla niektórych kategorii funkcjonariuszów państwowych. Obecnie Ministerstwo Skarbu opracowuje zasady nowego projektu uposażenia funkcjonariuszów państwowych. W nowym projekcie nie są uwzględnione dodatki funkcyjne.

Z pośród pamiątek po autorze „Janka Cmentarnika”

(w 65 r. zgonu poety).

P-na Ludwika Kondratowiczówna, wnuczka ukochanego lirnika naszego, Syrokomli, z pietyzmem powinniśmy przechowywać liczne jeszcze po znakomitym swym dziadku pamiątki. Jakże drogie są one sercom wielbicieli poety! a któż z nas nie uwielbia twórcy tylu pięknych gawęd i liryków? Któżby się nie wzruszył na widok tych dzieł sztuki, które ozdabiały niegdyś ściany mieszkań Syrokomlowych, tych listów Kondratowicza do rodziny i listów do niego przyjaciela jego Jana Cieczińskiego; autografów niektórych wierszy poety; wreszcie paru otrzymanych przez niego darów pamiątkowych. Bibliotekę Syrokomli i świadectwo jego szkolne zafiarowane zostały Wil. T-wu Przyj. Nauk. przez ś. p. Władystawę K. syna poety; tamże ulokowała wnuczka Syrokomli portret olejny dziadka, penszła Szemesza. Listy L. Kondratowicza do autora „Szlachectwo duszy”, znanego warsz. art. dram. Cieczińskiego, spoczywał Wł. Korotyński w książeczce „Syrokomla o sobie”. Jako ich uzupełnienie ma się z czasem ukazać odpowiednio skomentowany przez powołaną osobę zbiór korespondencji owego artysty z Syrokomlą. Jest nadto wśród pamiątek Syrokomlowych, znajdujących się w posiadaniu p. Ludwika K. i parę rzeczy kosztownych: zegarek złoty z emalowanym wizerunkiem N. P. Ostrobramskiej — prezent ks. A. Zaleskiego proboszcza kości. Osiołbramskiego, oraz srebrny puhał rokokowy, ofiarowany pocie przez grono winian, jako wyraz uznania za jedną z piękniejszych jego gawęd. Na onym artystycznym repusowanym puhałku wyróżnił się właśnie napis: „Władystawowi Syrokomli dziękując za poznanie publicznosci z Jankiem Cmentarnikiem”. Ubolewać należy, że nie przechowała się w Wilnie tradycja o bliższych szczegółach odnośnie do tego daru; gdzie mianowicie i jakie osoby złożyły w r. 1857 ów puhał w ręce autora rzewnej opowieści rymowanej o Cmentarniku. Może to wręczenie puhała odbyło się na uroczystości ad hoc zainaugurowanej ku czci Kondratowicza? Może to nastąpiło podczas jakiej uczty? Tedy należy przypuszczać, że poeta musiał bezohydnie wnieść napełnionym puhałkiem toast, zaimprovizowany na cześć tych osób przyjaznych, co go ową kunsztowną obdarowali pamiątką. Myśl napisana „Janka Cmentarnika” jak wiadomo powstała jeszcze w Żalczu w r. 1850, kiedy to właśnie poeta nakreślił przygrywkę do rzeczowej gawędy, którą ostatecznie opracował w r. 1856 — ogłosił zaś w r. 1857. Syrokomle rozgorczyła wówczas niepewność, a niesłużna zgoda krytyka warszawska „Janka Cmentarnika”. Aczkolwiek szczęśliwie były lata młode Kondratowicza, kiedy to uprawiał on nadniemeńską niwę, to jednak zarówno w Borejkowszczyźnie jak i w Wilnie samem, dobrze mu było w serdecznym otoczeniu licznych przyjaciół, zwłaszcza kolegów po piórze. Pośród tych ostatnich znalazł się nie jeden zdolny poeta, na którego twórczość dodatnio wpłynęła muza Syrokomlowa. Byli to przede wszystkim: Wincenty Korotyński,

Adam Pług, Jerzy Laskaris, Faustyn Łopatynski i inn., że wspomnę n. p. i o takim wierszopisie jakim był Stanisław Gzowski, który netylko naśladował Kondratowicza, lecz niekiedy trawestował jego ulotne rymy. Przytoczę oto jego piosn. „Testament Syrokomli” rzekomo autorstwa Ludwika Kondratowicza. El. Uz.

Świątynia sztuki polskiej jako pomnik narodowy.

Wobec gorącego zainteresowania się społeczeństwa polskiego ankietą zainicjowaną przez „Epokę” na temat „istotnych potrzeb Zakopanego”, a która wyłoniła z siebie problem budowy świątyni sztuki polskiej z pawilonami mieszkalnymi dla artystów i literatów, oraz sanatorium dla nich, powstał w Zakopanem komitet artystyczny pod nazwą „Artkom”, zadaniem którego jest zorganizowanie takich komitetów w całym kraju dla zbierania funduszy na ten cel przeznaczonych.

Na podstawie pozwolenia wydanego „Artkomowi” w Zakopanem przez starostwo nowotarckie na zbieranie funduszy w obrębie okręgu starostwa na budowę wyżej wymienionych instytucji. „Artkom” wydał odezwę do wszystkich obywateli państwa polskiego z wezwaniem kupowania artystycznych pocztówek na cel budowy świątyni sztuki polskiej w Zakopanem.

Żeby artystom i literatom polskim, których oplakana częstokroć egzystencja jest ogólnie znana, dać możliwość bytowania z własnej pracy, a nie ze społecznych datków, w budynkach przez społeczeństwo polskie wystawionych, „Artkom” zamierza wśród kilku pawilonów mieszkalnych zbudować jeden pawilon przeznaczony dla twórczości i odwrotczy i.

Pawilon ten pod nazwą „Świątyni sztuki” będzie miał salę koncertową, teatralną, wystawową, w których będą się odbywać wszelkie atrakcje artystyczne, z których dochód zostanie użyty na egzystencję artystów i literatów zamieszkujących pawilon, oraz na sanatorium przeznaczone li tylko dla chorych z ich środowiska.

Taka kolonia artystyczna ma powstać w Zakopanem, a nie w innym mieście, z tego względu, że była stała się dostępną dla całej Polski, a nie była przywilejem jednego miasta.

Wśród piękna natury Tatrzyczości artystyczna i literacka polska pozyska nowe skrzydła twórcze, a tysiące artystów będzie uratowanych od ciężkiej, marnującej zdrowie i siły, obniżającej ducha i polot artystyczny atmosfery stolicy i innych przeludnionych miast Polski.

Zdrowym dać możliwość życia i pracy — chorych wyrwać ze szponów gruźlicy — oto zadanie „Artkomu” zakopiańskiemu.

Amsterdam! Amsterdam!

Dziesiątki walczących narodów, Tysiące zawodników, Sława zwycięstw. Ramię do ramienia! Z ambitnej pracy zawodników oraz gorącego współdziałania społeczeństwa, powstaje zwycięstwo olimpijskie.

BENEDYKT HERTZ

PŁONNE OBawy.

Na szerokim świecie mówi się dziś zupełnie poważnie o Paneuropie. Ludziom zaczyna świtać myśl utworzenia czegoś w rodzaju Europejskich Stanów Zjednoczonych.

Myśl ta podobno nie nowa, jak zapewniają tuziny epigonów słynnego Ben-Akiby.

W każdym razie są, przypuszczam, ludzie, którzy sprawy tej nie doceniają. Są też inni, którzy widzą w niej nowy masońsko-żydowski-szatański zamach na stary, dobry zwyczaj wzajemnego mordowania się co lat kilkanaście spółlokatorów starego kontynentu. Zwłaszcza prasa, tytułująca się „narodową” (choć ją przeważnie obsługują kosmopolici) coraz głośniej wyraża obawy, wołając: czuwaj! — jak gdyby niebezpieczeństwo europejskiego braterstwa bezpośrednio nam groziło.

Zresztą, nie można się wcale dziwić, że owym „narodowym” publicystom, propagującym równocześnie i miłość chrześcijańską i rozwalanie łbów obcoplemiencom, Paneuropa spędza sen z powiek. Strasznie by im się urwało.

Ale czy istotnie grozi nam tak rychła pomysł tego realizacja? —

Jestem pewien, że nikt z was nie wie, iż myśl zbratania narodów europejskich, przy pomocy metod nowoczesnych, — zrodziła się w Wilnie.

Gdy wybuchła wojna europejska, znalazł się w tem mieście poczciwina, co biegał od redakcji do redakcji, chcąc ogłosić drukiem artykuł o konieczności stworzenia Stanów Zjednoczonych Wolnych Ludów Europy.—Wydawcy traktowali go, jak nieszkodliwego warjata i odsyłali z Panem Bogiem. A jednak ów jegomość mówił dość ciekawe rzeczy. Przypominam sobie teraz słowa jego bardzo dokładnie.

— Nie wiem—prawił—czy zwycięży koalicja, czy mocarstwa centralne, ale jedno wiem napewno: wojnę europejską musi wygrać Polska, bez względu na to, która ze stron walczących będzie górą. Gdydytano, na jakich podstawach opiera swe przewidywania, rozpocznął długi wykład, którego tu, oczywiście powtarzać nie będę. Starczy tylko pokrótce bieg myśli dziwaka.

— Szukanie winowajców obecnego kataklizmu dziejowego — mówił — jest dowodem, że w dzisiejszych państwach nawet na czolowych stanowiskach nie możemy narzekać na brak skończonych kretyńców.

— Nowoczesna wojna to rewolucja. Jej przyczyny tkwią znacznie głębiej, niż w woli czy omyłce

pierwszego lepszego ministra albo króla.

— Motywem istotnym każdej rewolucji jest konieczność legalizowania włączy zmieniającej się prawdy. Ustrój dotychczasowy Europy był już formą, z której cała treść wyciekła. Stał się więc kłamstwem.

— Musi więc nastąpić bodaj częściowa rewizja tego ustroju, usunięcie zbyt jaskrawych fałszów i danie legalnego wyrazu pewnym narosłym prawdom — czyli zmienionym stosunkom.

Największym kłamstwem Europy przedwojennej było zaprzeczenie istnienia narodu polskiego. Narodu, zamieszkującego samo centrum tej części świata. Narodu wielkiego i oświeconego. Narodu, który wciągu ostatniego stulecia przestał być garścią średniowiecznej szlachty, ale upodobnił się do innych narodów demokratycznych, posiadających świadome swej odrębności i swoich praw masy.

— Dalsze więc wymazywanie Polski z mapy Europy jest niemożliwe. Wojna musi to kłamstwo usunąć. Berlin zwycięży, czy Londyn — wszystko jedno.

Taka oto była pierwsza część rozumowania mego wileńskiego przyjaciela.

Dalszy ciąg wywodów był następujący:

— Granice państw europejskich są nonsensem. Podyktowała je bezładna płatania względów dyna-

stycznych, kapitalistycznych i narodowych.

— Wojna dąży do nakreślenia granic prawdziwych. Najlepszym tego dowodem jest rzucone (aczkolwiek w celach demagogicznych) hasło obrony praw małych narodów i danie im możności samookreślenia się.

— Dajmy więc już świadomie do usunięcia antagonizmów narodowych; potępiamy w zasadzie panowanie narodu nad narodem. Z chwilą, gdy się ten cel zrealizuje, musi nastąpić powszechne zrozumienie solidarności europejskiej i jedności jej interesów wobec konieczności spójzawodniczenia z Ameryką i bronięcia hegemonii Europy na starej półkuli.

— Wyrazem owej solidarności musi być zupełnie nowy ustrój: Stany Zjednoczone Wolnych Ludów Europy.

Wnet po tym wykładzie, „nasz zapoznany polityk zaczął z reguły napierać się o umieszczenie jego tasiewiczów artykułów.

— Stuchajcie! — wołał — jestem przekonany, że myśli moje opierają się na zupełnie mocnych podstawach. Czuję, że one już są w powietrzu. Jeżeli ja ich nie ogłoszę — uczyni to kto inny. Pozwólcie więc, by pierwszy wypowiedział Polak po polsku! Inaczej, pojedą do Ameryki i tam ideę moją propagować będą.

Prośby te — jak się rzekło — za-

dnego nie odniosły skutku. Artykuły stałe szły do redakcyjnych koszyków. Aż po jakimś czasie dziwak ulotnił się z Wilna.

Nie wiem, może istotnie udało mu się przepłynąć ocean? Może to on właśnie natchnął Wilsona myślą stworzenia Ligi Narodów (wbrew opinii amerykańskiej)?... Kto wie?

W każdym razie stwierdzić obecnie można, iż pierwsza część przewidywań sprawdziła się w zupełności. W wojnie europejskiej największy sukces odniosła Polska. A za pominięciem przytem niewolno, że pierwszy akt jej wskrzeszenia podpisany został nie przez koalicjantów, ale przez władców państw centralnych w Berlinie.

Słabsza okazała się druga część rozumowania mego przyjaciela.

To jest — że mówię. Samo rozumowanie pozostało logicznem. Ale jego podstawy okazały się kruche. Gromkie hasło obrony praw małych narodów było netylko demagogią, ale poproszę fałszem. Nie przekształciło ono kreślić w dalszym ciągu granice sztuczne, nieuzasadnione żadnymi trwałymi względami, ale dogadzające chwilowym widokom zwycięzców. Pozostawiono dalej narody panujące i podległe, a tem samem utrzymano ogólna niezadowolonia i buntu. Stare kłamstwo, jakie przedstawiała przedwojenna mapa Europy, zastąpiono nowym kłamstwem. Dalej też kwitnie imperjalizm, a nacjona-

liści t. zw. narodów państwowych nie wyleczyli się z przedwojennej głupoty, która dążyła do spoiści państw przez drażnienie i deduczenie mniejszościom i przez rozdumkiwanie wewnętrznych waśni plemiennych.

W tych warunkach można się nie obawiać wcale, że rychło powstanie istotne poczucie solidarności europejskiej, czyli podstawa Stanów Zjednoczonych Wolnych Ludów Europy.

A Paneuropa? Paneuropa będzie najwyżej nowym surogatem tej idei — zwykłą oszwałką.

Ale bądź co bądź surogat ów, którego obecnym oficjalnym wyrazem jest Liga Narodów, stanowi w każdym razie pewien postęp w porównaniu z ś. p. trybunałem haskim cara „mirotworca”.

Postępu tego jednak nie należy traktować zbyt poważnie. Nawet ewent. Paneuropa braterstwa ludów nie sprowadzi i publiczności „narodowej” mogą być zupełnie spokojni, że nieraz jeszcze kochane sąsiady lby sobie w Europie rozbić będą.

Chyba... Chyba, że przedtem narody porozbijają lby własnym swolm nacjonalistom. Dziś jednak byłoby to płonne obawy.

PRZEGLĄD BAŁTYCKI.

Przemysł drzewny Finlandji.

Dla życia gospodarczego Finlandji, posiadającej olbrzymie tereny leśne, przemysł drzewny i w szczególności przemysł tartaczny oraz papierniczy odegrywają pierwszoplanową rolę. Pod przemysłem papierniczym rozumiemy fabrykację mięsa drzewnego, tektury, celulozy i wreszcie papieru.

Finlandja posiada 49 fabryk masy drzewnej i tektury, zatrudniających 3.401 robotników i porażną łączną siłą mechaniczną 72.240 efektywnych H. P. Ogólna suma wynagrodzenia wypłacana robotnikom sięga rocznie 36,3 milj. f. mk. wartość przetworzonych su-

rowców dochodzi do 145,1 milj. f. mk., wartość zaś całkowitej wytwórczości omawianych fabryk równa się 313 377.200 f. mk.

W 25 fabrykach celulozy zatrudnia się 5.293 robotników. Wartość przetworzanych surowców sięga 351,6 milj. f. mk., oraz całkowitej produkcji 782,8 milj. f. mk.

Finlandja liczy również 29 papierni, zatrudniających 4.592 robotników i produkujących rocznie na 704,5 milj. f. mk. papieru.

Statystyka roku ubiegłego wskazuje, że powyższe zakłady przemysłowe łącznie zużytkowały następujące surowce:

	Ilość	Wartość w 1.000 f. mk.
Drewno przy fabrykacji masy drzewnej m. ³	1.058.260	103.029
" " celulozy	2.511.286	239.374
Masy drzewnej produkcji własnej ton.	193.227	180.119
Makulatury	1.883	1.373
Szmat przywiezionych	1.488	6.909
" pochodzenia krajowego	1.937	3.962
Celulozy pochodzenia krajowego	103.081	180.195
Masy słomianej importowanej	39	131
" " krajowej	370	148

Całkowita zaś wytwórczość przedstawiała się jak następuje:

	Ilość w tonach	Wartość w 1000 f. mk.
Masa drzewna sucha	50.990	54.784
" " wilgotna	176.380	158.613
Tektura drzewna brunatna	19.304	36.184
" " biała	33.844	58.690
" " ze szmat	1.635	5.107
Celuloza sodowa białona	18.068	43.000
" " niebiałona wilgotna	18.809	23.045
" " sucha	59.787	120.113
" " sulfitowa białona	42.800	120.032
" " niebiałona wilgotna	54.402	88.722
" " sucha	203.378	386.333
Papier	258.683	704.235

Przed wojną światową wytwórczość przemysłu papierniczego Finlandji, dzięki znacznym ułatwieniom celnym, była przeważnie kierowana do Rosji. Obecnie jednak po dokonanej gruntownej reorganizacji tego przemysłu Finlandja z powodzeniem pozyskała rynki za-

chodnioeuropejskie, zupełnie zastępując się do wymagań, stawianych przez nowe rynki. W roku 1926 wywóz omawianych artykułów przemysłu finlandzkiego przedstawiał się w porównaniu z rokiem poprzednim jak następuje:

	rok 1926	rok 1925
papier	210.109 tonn	211.403 tonn
z czego papier rotacyjny	(143.902 tonn)	(148.837 tonn)
masa drzewna	72.912 tonn	73.090 tonn
celuloza	332.600 "	299.318 "
tektura	42.219 "	51.041 "

W rubryce wywozu bilansu handlowego Finlandji, omawiana grupa figuruje:

w sumie 1.628 milj. f. mk.	w roku 1926,
oraz w sumie 1.536 " " "	" 1925.

Przemysł tartaczny Finlandji liczy 465 istniejących większych tartaków, zatrudniających 38.115 robotników. Używana w powyższych zakładach siła mechaniczna obliczona jest na 78.546 H.P. Ogólna suma wypłacanego wynagrodzenia robotnikom równała się 395.358.400 marek fińskich. Wartość użytkowanego surowca wynosi 1.296.364.100 marek fińskich, oraz całkowita wartość produkcji doszła do sumy 2.069.955.900 marek fińskich.

Ogólna liczba tartaków w Finlandji jest oczywiście większa od podanej wyżej; znaczna jednak część (w roku 1923—852 tartaków) pracuje wyłącznie na potrzeby prywatne swych właścicieli i nie mogą być zaliczone do zakładów przemysłowych w szerszym znaczeniu tego słowa.

Wydatność pracy na tartakach w Finlandji, wskutek stosowania intensywnych metod pracy, wykazuje wyższą przeciętną, aniżeli w środkowej Europie. Poszczególne tartaki osiągają roczną ilość przetartego materiału około 3.000 standardów na jeden trak, pracując w ciągu 16 godzin na dobę w dwie zmiany. Największe tartaki o produkcji rocznej, przewyższającej 20.000 standardów materiału przetartego, są w posiadaniu następujących firm: A. Ahlström O. Y.; W. Reseulew & Co.; W. Gutzeit & Co.; Sörnes A. B.; Nokia A. B.; Diesew Wood Co; A. Eklöf A. B.; Kemi A. B.; Rauma Wood Ltd. Kaukas — Konernen; Hackman & Co.; Raabe O. Y.; Kymmene A.B.; Serlachius A. B.; Reposaaren — Höyrysaaha O. Y. i Ulea A. B.

Przy większych tartakach mieszczą się również wytwórnie celulozy, które przerabiają pozostałe odpady tartaczne.

Wywóz drewna tartego w Finlandji doszedł w roku 1926 do zupełnie rekordowego poziomu 1.126.000 standardów, przewyższając o ± 86.000 standardów rezultaty roku poprzedniego.

Finlandja posiada też 12 fornierni, powstałych w roku 1912 i złączonych w jeden koncern „Faniierindustriforeningen”. Przemysł ten zatrudnia około 5.000 robotników i produkcja z każdym rokiem wzrasta, przekraczając obecnie

Życie gospodarcze.

KRONIKA KRAJOWA.

— Zwłoka w tworzeniu rezerwy zbożowych. Sprawa rezerwy zbożowych pozostaje dotąd w zawieszaniu. Komitet do ich stworzenia oczekuje na zniżkę u nas cen zboża, które, jak dotąd, przewyższają ceny na rynkach zagranicznych. Od potania węgla zboża zależy dalsza akcja w tej dziedzinie.

— Dwa nowe projekty Ministerstwa Rolnictwa. Ministerstwo Rolnictwa przygotowało projekty dwóch nowych rozporządzeń: 1) o funduszach handlowych i 2) o funduszu zaopatrywania rolników w środki produkcji, jako to nawozy sztuczne, pasy, nasiona i t. p. Fundusze te byłyby administrowane przez Państw. Bank Rolny.

Projekty wyżej wspomniane zostały opracowane wskutek rezolucji sejmowej i analogicznie do istniejącego już w ministerstwie funduszu melioracyjnego.

W dniach najbliższych zostaną one odesłane do uzgodnienia międzyministerjalnego.

— Zwrot cła przy eksporcie kapeluszy. W „Monitorze” ukazało się rozporządzenie ministrów skarbu, przemysłu i handlu, oraz rolnictwa o zwrocie cła przy wywozie kapeluszy i stożków wojskowych (wełnianych) barwionych, wytworzonych w kraju. Za sprowadzone z zagranicy, zużyte do wyrobu tych towarów barwniki, zwraca się cło, podług następujących norm: za 100 kg. kapeluszy i stożków wełnianych barwionych—48 zł.

Zwrot cła uskutecznia się zapomocą kwitów wywozowych, wystawionych każdorazowo przez upoważnione do tego urzędy celne na podstawie zaświadczeń związków eksportowych po stwierdzeniu wysyłki towarów zagranicę.

— Eksport cukru. Wywóz cukru w pierwszym półroczu r. b. był mniejszy, aniżeli w tym samym okresie czasu r. ub. Podczas, gdy bowiem w pierwszym półroczu

1926 roku wywieziono z Polski 1.421.197 centnarów metrycznych, wynosił eksport w pierwszym półroczu 1927 r. tylko 1.187.337 centn. metr. Eksport kryształowy zmniejszył się prawie o 300 tysięcy centn. metr., czyli o 50 proc., eksport innych gatunków o 37 tysięcy centn. metr., czyli o blisko 25 proc., natomiast wywóz cukru surowego w pierwszym półroczu b. r. wzrósł w porównaniu z tym samym okresem ub. r. o 100.000 centn. metr., czyli o przeszło 15 proc., a wywóz rafinady o przeszło 17 proc. Eksport poszczególnych gatunków przedstawiał się następująco: (pierwsza cyfra z pierwszego półroczu b. r., druga dla porównania z pierwszego półroczu 1926 roku w centnarach metrycznych): cukier surowy 746.658—650.590, kryształ 304.374—599.572, rafinada w kostkach i głowach 14.443—12.573, inne gatunki 121.862—158.462.

Wartość ogólna wywozu cukru w ciągu pierwszego półroczu 1927 roku wyniosła 80.733.000 złotych wobec 68.792.000 zł. wartości cukru wywiezionego w ciągu pierwszego półroczu ub. r. Wartość wywozu wzrosła więc o 17 proc. pomimo, że objętość wywozu spadła. Fakt ten przypisać należy korzystniejszemu kształtowaniu się cen na rynkach światowych. Wartość wywozu głównych gatunków polskiego cukru przedstawiała się w złotych następująco (pierwsza cyfra z pierwszego półroczu 1927 roku, druga z tego samego okresu 1926 roku): cukier surowy 48.544—26.290, kryształ 22.544—31.806, rafinada w głowach i kostkach 1.213—836, inne gatunki 8.432—9.860. Jeśli chodzi o eksport cukru surowego, to dało się zauważyć poważne jego zmniejszenie do Anglii, oraz kompletny zanik eksportu do Francji, jakoteż pewna redukcja w stosunku do Niemiec. Natomiast wzrósł bardzo poważnie, gdyż o 70 proc., eksport do Holandji oraz bardzo znacznie wywóz do Szwecji, gdzie, wskutek prawie

50.000 tonn rocznie. W roku 1926 wywieziono 50.498 tonn forniery, wartości 141,202 tysięcy marek fińskich, w porównaniu do 43.000 tonn wartości 128 milionów fmk. w roku 1925. Rozwój i eksport tego artykułu rokuje dalszy wzrost w latach następnych z powodu obfitości drzewostanów brzoźowych w Finlandji, doskonałych koniunktur rynkowych i wciąż wzrastającego popytu.

Przemysł szpulkowy, zajmujący stosunkowo skromne miejsce w przemyśle drzewnym Finlandji, ciekawym jest z powodu udziału Finlandji w 90-ciu prawie procentach światowego eksportu tego artykułu. Sześć wytwórni szpulek w Finlandji zatrudnia około tysiąca robotników. Eksport w roku 1926 wyraził się ilością 6.033 tonn, wartości 61 milj. fmk. (w roku 1925—6,825 tonn, wartość 73 milj. fmk.).

W roku więc 1926 wywóz wyżej omawianych artykułów drzewnego przemysłu finlandzkiego, kształtował się w porównaniu z rokiem poprzednim jak następuje:

	Rok 1926	Rok 1925
Drzewo przetarte	5.261.000 m ³	2.224
Okrągłe	3.519.000	2.224
50.000-tonna	141	559
6.032	61	127
6.825	73	

M. K.

Głosy prasy lotewskiej o traktacie handlowym lotewsko-sowieckim.

Od pewnego czasu na łamach prasy lotewskiej odbywa się gorąca polemika w sprawie traktatu handlowego lotewsko-sowieckiego.

Prawie codziennie prasa mieszczańska zamieszcza ostre artykuły skierowane przeciwko temu traktatowi. Jednocześnie ta część prasy lotewskiej zamieszcza wyciągi z prasy estońskiej i finlandzkiej również przeciwko traktatowi lotewsko-sowieckiemu skierowane.

Za traktatem wypowiada się prasa socjalistyczna, oraz prasa zbliżona do obecnych lotewskich ster rządowych.

Pogląd centrum demokratycznego w tej sprawie nie był dotychczas znany. Dopiero przed paroma dniami przywódca lotewskiego centrum demokratycznego p. J. Breiksz na łamach „Jaunaks Zinas” zamieścił artykuł omawiający powyższą sprawę.

W artykule tym autor zwraca uwagę na fakt, że lotewskie sfery gospodarcze, które chyba winny być najbardziej zainteresowane w sprawie przeprowadzenia lotewsko-sowieckiego traktatu handlowego, wypowiadają się jednak przeciwko traktatowi.

Omawiając następnie negatywne stanowisko względem traktatu lotewsko-sowieckiego ze strony estońskiej prasy, napomina autor artykułu, że Estonia i Łotwa są związane braterstwem broni i że Łotwa zdobyła swoją niepodległość przy pomocy Estonji i woła: „O tych faktach nie powinniśmy zapominać”. A wszystkim, którzy urządzają zamach na lotewsko-estońską przyjaźń należy powiedzieć „precz z rękoma”.

W dalszych swych wywodach stwierdza autor artykułu, że w tak poważnej sprawie należy mieć poważną większość Sejmu lotewskiego za ratyfikacją traktatu, gdyż w przeciwnym razie może powstać wrażenie, że traktat został Łotwie narzucony.

Organ socjalnej demokracji lotewskiej „Sojaldemokratas” daje ostrą odpowiedź na powyższe wywody przywódcy lotewskiego centrum demokratycznego.

„Sojaldemokratas” twierdzi, że większość społeczeństwa lotewskiego odnosi się przychylnie do traktatu lotewsko-sowieckiego i tłumaczy sobie stanowisko centrum demokratycznego tem, że ugrupowa-

nie to „spełnia w ten sposób zobowiązanie, wynikające z tajnej umowy z lotewskim związkiem włościańskim dotyczącej usunięcia obecnego rządu lotewskiego i wznowienia korupcji jaka panowała przed powstaniem obecnego rządu”.

Dalej pisze „Sojaldemokratas”, że „jest samo przez się zrozumiałe, iż rząd w związku ze sprawą ratyfikacji traktatu handlowego lotewsko-sowieckiego przez Sejm nie bierze zupełnie pod uwagę głosów centrum demokratycznego i może się obejść bez tych głosów”.

W innym artykule umieszczonym w organie lotewskiej socjalnej demokracji zatytułowanym: „Estończycy a traktat lotewsko-sowiecki” w stanowczym tonie zaprzeczane jest zdanie prasy estońskiej o tem, że jakoby istnieje jakaś przyjaźń między lotewskimi socjalnymi demokratami a komunistami. Nasze społeczeństwo wie, — pisze „Sojaldemokratas” — że twierdzenie o tem, jakoby lotewska socjalna demokracja zaprzedała się komunistom i tem zeznaje ogólną orientację na Rosję sowiecką, to tylko puste frazesy”.

Liczne dalsze wywody „Sojaldemokratasa” usiłujące przychylnie nastroić społeczeństwo lotewskie do traktatu lotewsko-sowieckiego, nie mogą jednak przekreślić tego faktu, że sfery najbardziej w tej sprawie zainteresowane—lotewskie sfery gospodarcze, traktat ten oceniają ujemnie.

Umowa Iniana z Rosją Sowiecką. W ostatnich czasach rząd lotewski prowadzi z rządem sowieckim pertraktacje w sprawie uzgodnienia ceny sprzedaży Inu. Pertraktacje w tej sprawie napotyka na trudności w punkcie dotyczącym składu liczebnego organu zajmującego się eksportem Inu.

Zawarcie umowy Inianej ma znaczenie głównie ze względu na ujednostajnienie cen sprzedażnych Inu, dla uniknięcia konkurencji w handlu światowym, gdyż dotychczas Rosja specjalnie celowo obniżała ceny, aby uniemożliwić zbyt Inu lotewskiego. Eksport Inu jest jednym z największych artykułów wywozowych Łotwy.

Komitet uwiecznienia pamięci pułk. Berka Joselowicza.

W Wilnie organizuje się Żydowski Komitet Uwiecznienia Pamięci pułkownika Berka Joselowicza. Komitet projektuje utworzenie stypendjum dla młodzieży żydowskiej w gimnazjach i uniwersytecie oraz zajmie się zebraniem potrzebnych na ten cel środków.

Inicjatorami tej akcji są p. p. Miłakowski, litograf Chaim Łaskow, księgarz Strakon i student U. S. B. Straż.

Ukonstytuowanie się Komisji Budowy Szpitala Psychiatrycznego.

W dniu 14 b. m. pod przewodnictwem p. wice-wojewody O. Malinowskiego ukonstytuowała się Komisja, wyłoniona w myśl uchwały powziętej na międzywojewódzkiej konferencji w sprawie szpitala psychiatrycznego. Komisja ta ma za zadanie ustalić miejsce przeznaczony na założenie szpitala.

W naradach Komisji wzięli udział: nacelnik Wydziału Zdrowia dr. Kozłowski, radca wojewódzki p. Radwański, jako drugi przedstawiciel rządu oraz jako przedstawiciele

ciel ciał samorządowych trzech zainteresowanych województw, ławnik dr. Maleszewski i dr. Bakun, ponadto zaproszeni przez p. wojewodę rzeczoznawcy: mecenas Marjan Strumiłło, prof. U. S. B. Krasnopolski i prof. dr. Radziwiłowicz.

Członkowie Komisji przeprowadzili wspólnie badania w Kojrach i Leoniszkach, jako miejscowościach upatrzonych pod budowę szpitala.

Giełda Warszawska w dniu 14-IX. b. r.	
Waluty:	
Dolary	8,91 8,89
Czeki:	
London	43,50 43,39
Nowy-Jork	8,93 8,91
Paryż	35,08 35,00
Praga	26,51 26,45
Szwajcaria	172,52 172,09

Katwę do zapamiętania

są dwie **F. P.** litery
To marka herbaty, jakiej Wilno jeszcze nie piło.
Aromatyczna. — Ekonomiczna.
Wszędzie do nabycia. 5276-f

B. nauczycielka

szkół powszechn. poszukuje pracy jako wychowawczyni dzieci, może zarządzać domem. Zgadza się na wyjazd. Oferty składać do „Kurjera Wileńskiego” pod „Młoda”. 5248-c

Nie zwlekaj, a daj ile możesz na Polski Czerwony Krzyż!

zupelnego unieruchomienia w roku bieżącym wytwórni szwedzkiej, całe prawie zapotrzebowanie tamtejsze trzeba teraz pokrywać dowozem obcego cukru surowego.

Przemysł browarniczy na Łotwie.

Tyg. „Przemysł i Handel” podaje informacje o przemyśle browarniczym na Łotwie, które ze względu na wyniki produkcji oraz wpływy z akcyzy dla państwa streszczamy.

Na mocy ustawy o sprzedz alkoholu, wyszynk i sprzedaż piwa, win i wódek dozwolone są tylko do 10 godz. wiecz., a w dni przedświąteczne do południa, zaś w dni świąteczne zarówno wyszynk jak i sprzedaż są całkowicie zakazane.

Od chwili wejścia w życie odpowiedniej ustawy t. j. od marca 1925 r. produkcja piwa na Łotwie zaczęła szybko zmniejszać się. W tymże roku w porównaniu z r. 1914 zmniejszyła się o 50 proc., poczem dalej stale malała, jak widać, z niżej podanego zestawienia:

Rok	Ilość browarów	Produkcja w (litrach)
1922	102	5.239.228
1923	50	10.179.500
1924	45	15.827.280
1925	42	6.945.860
1926	32	6.181.240
1927 (I kwartał)	28	1.796.820

Zaznaczyć należy, że cyfry powyższe są teoretyczne, gdyż faktycznej kontroli produkcji piwa niema i obliczenie produkcji dokonywane jest na podstawie ilości zużytego siodu, przyjmując, że z 1 kg. siodu uzyskuje się 4 litry piwa.

Akcyza na piwo została w dn. 1 stycznia 1925 r. znacznie podwyższona, jednakże z powodu zmniejszenia się produkcji — dochody skarbu państwa stale się zmniejszają, co ilustruje poniżej podana tablica:

Rok	Dochód roczny w latkach	Wzrost lub spadek (w proc.)
1922	1.571.768	
1923	3.063.850	+ 94
1924	4.201.798	+ 38
1925	1.940.712	- 45
1926	1.740.423	- 11
1927 (I kwar.)	504.171	- 13

W myśl ustawy z r. 1924 browary podzielone są na dwie kategorie:

- 1) browary I kategorii, które opłacają akcyzę w wysokości 80 centymów od każdego przerobionego kg. siodu do 5000 kg. i w wysokości 1 lata od każdego kg. przerobionego siodu ponad 5000 kg.
- 2) browary II kategorii, które opłacają akcyzę w wysokości 70 centymów od każdego kg. siodu do 5000 kg. i 85 centymów ponad 5000 kg.

Od 1-go stycznia 1925 r. akcyza została podniesiona — dla browarów I kategorii do 1,15 lat. od 1 kg., oraz dla browarów II kategorii — do 1 lat od 1 kg. przerobionego siodu.

Siód (jęczmień), używany dla produkcji piwa jest przeważnie pochodzenia krajowego, natomiast chmiel jest przedmiotem importu. Chmiel lepszy — spradowany jest z Bawarii i Czechosłowacji, — chmiel zaś gorszy jest przeważnie pochodzenia polskiego (Dubno). W ostatnich czasach import chmielu zwiększył się, co pozostaje w związku z rozpowszechniającą się produkcją domową piwa.

Import chmielu z poszczególnych państw w latach 1923—26 przedstawiał się następująco:

	1924	1925	1926
Niemcy	400.423	330.841	313.904
Anglia	2.556	8.177	7.877
Litwa	19.032	10.573	3.185
Dania	1.225	2.532	8.326
Holandja	907	397	2.740
Polska	16.953	11.108	3.507
Czechosłowacja	16.788	7.115	26.492
St. Zjedn.	23.217	4.886	5.272

Zwiększa część niemieckich eksporterów chmielu na Łotwie ma stałych przedstawicieli, którzy otrzymują określone procenta od transakcji i wynagrodzenie. Polska przedstawiciele takich nie posiada i kupcy lotewscy przyjeżdżają za wiera transakcję do Dubna. W r. 1926 szereg importerów lotewskich poniosł znaczne straty, wskutek czego żaden z banków miejscowych nie podjął się finansowania transakcji z Polską, aczkolwiek chmiel polski na rynku lotewskim jest poszukiwany.

Na Łotwie prowadzona jest usilna agitacja za zniesieniem ograniczeń alkoholowych; w jesieni r. b. spodziewane jest zniesienie ograniczeń dotyczących piwa, co jeżeli dojdzie do skutku, należy się liczyć z podniesieniem produkcji piwa, oraz zwiększeniem się importu chmielu.

KRONIKA.

Dzisiaj: N. M. P. Bolesnej.
Jutro: Euzebji P. M.

Wachód słońca—g. 5 m. 03
Zachód — g. 18 m. 02

URZĘDOWA

— Sędzia pokoju w Wilnie Kazimierz Dowgiałło został wyznaczony na przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości do Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej dla ustalenia warunków pracy i płacy robotników rolnych w pow. oszmiańskim na rok gospodarczy 1927—28.

MIĘSKA.

— Sprawa budowy nowej reżni miejskiej. Z inicjatywy Sekcji Reżni i Rynków do prezydium Magistratu m. Wilna wpłynął wniosek w sprawie budowy nowej reżni miejskiej. Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie dla zapoczątkowania prac organizacyjnych dokonany zostanie wybór Komisji z pośród członków Rady Miejskiej m. Wilna. Komisja ta opracuje projekty, plany i kosztorysy budowy gmachu nowej reżni miejskiej, która przeciągnie się co najmniej 2 lata. (s)

— Udoskonalenie pogotowia ratunkowego. Jak się dowiadujemy, szef Sekcji Zdrowia Magistratu m. Wilna dr Maleszewski postanowił podnieść do maksimum wydajności służbę pogotowia ratunkowego. W tym celu w pogotowiu ratunkowym zostanie przeprowadzone szereg udoskonaleni. Między innymi sala operacyjna doprowadzona będzie do ostatnich wymagań techniki. Również nabytych zostanie szereg nowych preparatów lekarskich. (s)

WOJSKOWA

— Gen. Norwid-Neugebauer w Wilnie. W dniu dzisiejszym przybywa do Wilna celem wzięcia udziału w uroczystościach 12 rocznicy powstania 6 p. p. Leg. Inspektor armii w Lwowie generał Norwid-Neugebauer. (s)

Z POCZTY.

— Działalność Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów w miesiącu sierpniu. Jak to ilustruje szereg poniżej przytoczonych danych statystycznych Wileńska Dyrekcja Poczt i Telegrafów w przeciągu ubiegłego miesiąca sierpnia r. b. nadała z Wilna:

2,451,888—przesyłek listowych; 56,537—przesyłek poleconych; 1592—listów wartościowych; 9307—paczek bez podanej wartości; 1268—paczek z podaną wartością; 1088—przesyłki za pobraniem; 2012—zleceń pocztowych; 12,296—przekazów pocztowych i telegraficznych na łączną kwotę 2,047,697 zł.; 5019—wpłat P. K. O. na łączną kwotę 3,557,195 zł.; 526,845—egzemplarzy czasopism; 12,997—telegramów; przeprowadzono rozmów telefonicznych międzydzielnicowych i międzyrodowych—9545.

W przeciągu tego samego czasu do Wilna nadeszło: przesyłek listowych—1,132,611; przesyłek poleconych—46,860; listów wartościowych—4878; paczek bez podanej wartości—8418; paczek z podaną wartością—1841; przesyłki za pobraniem—2047; zleceń pocztowych—1990; przesyłek pocztowych i telegraficznych—23,022 na łączną kwotę 2,202,575 zł. Wpłaty P. K. O. dokonano na kwotę 274,023 zł. Ponadto do Wilna nadeszło: 55,305—egzemplarzy czasopism; 13,382—telegramów; rozmów telefonicznych międzynarodowych i międzydzielnicowych przeprowadzono—12,129; rozmów telefonicznych miejscowych przeprowadzono 4,062,800.

Do powyższego dodać należy, iż rzeczywisty ogólny przychód za miesiąc sierpień b. r. wyniósł 188,218 zł. (s)

Z KOLEI.

— Pierwszy raz w Wilnie. Dyrekcja Kolejowa w najbliższym czasie urządza w Wilnie zawody konkursowe Kolejowych Straży Ogniwych. Na zawody przyjedzie do Wilna kilkadziesiąt Kolejowych Straży Ogniwych, wraz ze swoimi orkiestrami. Program zawodów bardzo urozmaicony. Będą demonstrowane ćwiczenia ze wszystkimi przyrządami używanymi przez Straże Ogniwowe. Wstęp dla wszystkich mieszkańców m. Wilna bezpłatny. O dniu i miejscu odbywania się zawodów, będzie ogłoszono oddzielny komunikat.

SPRAWY ROLNE.

— Z posiedzenia Okręgowej Komisji Ziemskiej. W dniu 13 b.

m. pod przewodnictwem naczelnika Okręgowej Komisji Ziemskiej p. Jodko odbyło się jawne posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej. Po załatwieniu 3 spraw ze skarg odwoławczych na orzeczenie Komisji Uwłaszczeniowych na powiaty wileńsko-trocki, dziśnieński i święciański Okręgowa Komisja Ziemska przystąpiła do rozpatrzenia spraw projektów scalenia. I tak orzeczeniem Komisji zatwierdzony został projekt scalenia gruntów na obszarze 416,1022 ha, należących do gospodarzy wsi Złotki, oraz gruntów państwowego uroczyska Złotki o obszarze 43,9079 ha—wszystko gminy turgielskiej, powiatu wileńsko-trockiego. Niezależnie od tego Komisja zatwierdziła 6 innych spraw, traktujących o scaleniu gruntów wsi Markinieta łącznie z gruntami położonymi w tejże wsi, a należącymi do majątku Markinieta powiatu oszmiańskiego; gruntów nadziałowych i gruntów zasiewitowych z majątku Siemiążyno należących do gospodarzy wsi Dranki pow. dziśnieńskiego; gruntów, należących do gospodarzy wsi Plewki również pow. dziśnieńskiego; gruntów należących do gospodarzy wsi Rusaki tegoż powiatu i wreszcie gruntów należących do gospodarzy wsi Żogowce oraz gruntów z państwowego folwarku Tupliczyno, jak zarówno gruntów należących do gospodarzy wsi Chorakowo, wszystko powiatu dziśnieńskiego.

Poza tym Komisja postanowiła wdrożyć postępowanie scalenia na obszarze około 243 ha gruntów, należących do gospodarzy wsi Szarny powiatu wileńsko-trockiego.

Pozostałe sprawy porządku dziennego poza małymi wyjątkami spadły z wokandy. Punktualnie o godz. 15-tej posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej zostało zamknięte. (s)

ROZNE.

— Odczyt na powodzien. W poniedziałek dnia 19 b. m. o godz. 7-ej wieczór w sali im. Śniadeckiego U. S. B. odbędzie się odczyt dyr. Zygmunta Fedorowicza ilustrowany obrazami świetlnymi, p. t. „Małopolska i kłeska powodzi”.

Koło im. E. Dmochowskiej P. M. Sz. Z. W. prosi wszystkich członków P. M. Sz. oraz wszystkich Koła Macierzy do przybycia na ten interesujący odczyt, a tem samem do złożenia drobnego datku dotkniętym powodzią. Bilety w cenie od 2 zł. do 20 gr. sprzedaje księgarnia W. Makowskiego, ul. 6-go Jana 11, w dniu odczytu od godz. 6-ej w. przy wejściu na salę odczytową.

Teatr i muzyka.

— Teatr Polski (sala „Lutnia“). „Wino, kobieta i dancing” — komedia St. Kiedrzyńskiego, ciesząca się na wszystkich scenach polskich wyjątkowym powodzeniem, dziś grana będzie poraz ostatni.

Jutrzejszą premierą „Niezwykły seans”, oto tytuł jutrzejszej premiery, która jest ostatnią sensacją teatrów nie tylko w Polsce. Rozmawiana w kinie publiczność, która i od teatru wymaga wzruszeń niezwykłych, znajdzie w „Niezwykłym seansie” wyraz swego najwyższego zadowolenia, gdyż w „Niezwykłym seansie” dzieją się rzeczywiście rzeczy niesamowite, nadprzyrodzone, niezwykłe.

Radio.

CZWARTEK 15 września.

Warszawa 10 kw. 1111 m.

12.00. Sygnał czasu. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Komunikaty P. A. T. Nadprogram.
15.00. Komunikaty gospodarczy i meteorologiczny. Nadprogram.
15.30. Przerwa.
17.00. „Wśród książek” — prof. Henryk Mościcki.
17.25. Odczyt p. t. „Stan współczesny narodowości ukraińskiej”. II — wygłosi p. młn. Leon Wasilewski.
17.50. Nadprogram i komunikaty.
18.00. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia”.
19.00. Komunikaty P. A. T.
19.15. Rozmaitości wygłoszone p. L. La-wiński.
19.35. Odczyt p. t. „Dante a muzyka”, wygłosi dr. Marjan Henzel.
20.00. Komunikat rolniczy.
20.15. Przerwa.
20.30. Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, Janina Turczyńska, dyr. Józef Oziminski i prof. Jerzy Lefeld.
22.00. Komunikat policji. Sygnał czasu. Komunikat lotniczo - meteorologiczny. Komunikat P. A. T. Nadprogram.

Na wileńskim bruku.

— Kradzieże. Zalbger Abram, zam. Piwna 7, zameldował policji o kradzieży różnej bielizny i garderoby, ogólnej wartości 300 zł., przez swoją służącą Masiewiczową Władysławę, która po dokonaniu kradzieży zbiegła. Poszukiwania zarządzono.

— Brzozowskiemu Wł., zam. Jasna 4, skradziono 1 parę bielizny i 2 chusteczki

do nosa, wart. 15 zł. Kradzieży dokonał Wiśniewski Br., zam. w gm. Rudzińskiej, którego zatrzymano.

— Oszustwo. Majberger Abram, zam. w Wilnie, hotel Italia, zameldował policji, że przed kilku dniami przyjechał z pow. Barszów w celu wstąpienia na Uniwersytet Wileński. Po zamieszaniu w hotelu „Italia” zapoznał się z niejakim Kacem Aronem, zam. w tymże hotelu, który powiadził mu, że zna dobrze stosunki na Uniwersytecie i może mu ułatwić wstąpienie na uczelnię. Kac Aron, po wydaniu mu 250 dolarów, zabrał z sobą dokumenty, rzekomo potrzebne do załatwienia formalności, związanych z przyjęciem na Uniwersytet, zbiegł w niewiadomym kierunku. Poszukiwania zarządzono.

Rozmaitości.

Decret o czarownicach.

W czasach, kiedy palenie czarownic wyszło już z mody, bo w roku 1770, na murach Paryża rozkrojony był następujący dekret parlamentu:

„Każda niewiasta, któraby usiłowała poddać Jego Królewskiej Mości pici męskiej, i zmusiła go do małżeństwa przez użycie róży, albo bieliła, perfumy, lub jakichś innych ekstraktów, lub też postępując się sztucznymi zębami, peruką, strojami, gorsetami, krynolinami, obuwiem na wysokich obcasach, lub udając się tak daleko do oszukaństwa, bo aż do fałszywych bioder, będzie oskarżona o czarownictwo, a małżeństwo w ten sposób zawarte, uznane za nieważne”.

Świat cały roi się od czarownic tego rodzaju, dodaje od siebie „L'Opinion”.

Młodość Jacka Londona.

Stający się coraz popularniejszym nie tylko w Ameryce, lecz i w całym świecie, pisarz Jack London, niestety przedwcześnie zmarły, zaczął swoją karierę w sposób niebywale oryginalny.

Urodził się on w rodzinie wieśniaczej na zachodzie St. Zjednoczonych. Do szkoły chodził w San Francisco, zmuszony jednocześnie do zarabiania na chleb jako sprzedawca gazet, pomocnik sprzedawcy lodów i piekarnia.

Jako chłopiec ciekawoty dostał się do Japonii i na Syberję, pracując tam bardzo na chleb. Z czasem Jack wyrósł na znakomitego marynarza; żył niezwykle oszczędnie, odsyłając sporą część zarobków do domu; nocami — bo to były jedne chwile, jakimi rozporządzał — czytał.

Gdy wrócił do kraju, matka jego wyraziła życzenie, by nareszcie obrał sobie jakiś zawód. Jack wstąpił wobec tego do fabryki butów, gdzie pracował po 10 godzin dziennie, pobierając za to dolara. Były to czasy, kiedy już zaczął uzyskiwać rozgłos literacki.

Niestety, los mu nie sprzyjał, bo stracił posiadłość, w nędzy i głodzie, ukryty w wagonie dla bydła, Jack London dostaje się do Chicago, później do Waszyngtonu, gdzie przebywa w najstraszniejszych norach i szuleniach murzyńskich. Udaje mu się uniknąć przed pościgiem policji; podróżuje stale w wagonie towarowym, wpada w ręce policji i wymyka się z jej rąk; jedzie do New Jorku, Bostonu, a stamtąd do Kanady.

Upewniwszy się dopiero na terytorium Kanady, że mu ze strony policji St. Zjednoczonych nic nie grozi, Jack London nieco odetchnął i znowu na długi czas wyruszył jako marynarz.

Kup i noś stale propagandowy żeton olimpijski! Złóż niezwłocznie daninę na fundusz olimpijski!

„WTÓR”. PAMIĘTAJCIE! Polski Powielacz „WTÓR”

Warszawa, Krucza 36,

oszczędza czas maszynistom,
szefom przysparza dochód—
3000 kopij z jednego oryginału.

Wielobarwnie odbija rysunki, różne napisy. Najtaniej wykonywa katalogi ilustrowane. Obsługa łatwa.

Cena złót. 160.— za komplet.

„WTÓR”, Warszawa, Krucza 36,
tel. 245—29 5109

Przetarg.

Wydział Powiatowy Sejmiku Mołodeczańskiego niniejszym ogłasza przetarg nieograniczony na budowę mostu rozpiętości 20 metr., długości 21 metr. i szerokości 6 metr., około zaśc. Udranki, przez rzekę Udra w odległości 13 kilom. od stacji Olechnowicze.

Przetarg odbędzie się w dniu 22 września 1927 roku o godz. 10 rano w Wydziale Powiatowym w Mołodecznie.

Pismienne oferty winny być złożone w zapieczętowanych kopertach, w tymże dniu do godziny 9.30 w kancelarii Wydziału Powiatowego łącznie z pokwitowaniem Kasy Wydziału Powiatowego, na wpłacone wadium w wysokości 500 złotych. W ofercie winien być podany minimalny termin, w którym firma podejmuje się wykonać roboty, nie później jednak, niż do 20 listopada r. b.

Ogólne warunki przetargu i sopley kosztorys otrzymać można w Oddziale Technicznym pokój 52 w godzinach urzędowych.

Tam również można codziennie, od godziny 10 do 13 przejąć ogólne i techniczne warunki wykonania robót przez przedsiębiorców, projekt robót, projekt umowy oraz wszelkie inne informacje.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, uzależniając od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstwa oraz prawo zredukowania robót, lub nawet zupełnego ich zaniechania. 5275-e

Z sądów

Haniebny czyn Haniebnego.

W grudniu 1925 roku mieszkaniec kolonii Czarnolesie, gminy miokołajewskiej pow. dziśnieńskiego Jan Haniebny zgłosił się z trojgiem małych dzieci do mieszkającego w pobliżu ojca swej żony, komuniując mu hjobową wieść, że żona spada z przepięcka i na skutek potłuczenia głowy wyzionęła ducha.

Staruszek przyjął wnuczęta, i „zrozpaczonego” po stracie syna zięcia przygarnął do swego domu. Ponieważ wypadek ten nie budził narazie żadnych podejrzeń, alekzar stwierdził, że śmierć nastąpiła na skutek silnego wstrząsu, jak gdyby nigdy nic pochowano zmarłą.

Minęło jednak kilka miesięcy i do Prokuratury zgłosili się krewni zmarłej, przedstawiając okoliczności obciążające Haniebnego. Wszczęte na nowo śledztwo dało nieoczekiwane rezultaty.

Po przeprowadzeniu ekshumacji zwłok okazało się, że rozkładający się już trup ma do ramion ucietą głowę. Badany w tej sprawie Haniebny nie mógł wyjaśnić w jaki

sposób zdjęto zwłokom głowę, podczas gdy pogrzebane zostały zwłoki całe.

Haniebnego aresztowano. Przeprowadzona poraz drugi sekcja zwłok i ekspertyza lekarska treści żołądkowej wykazała ogólne potłuczenie wszystkich prawie organów ciała i pewną ilość strychniny w treści żołądkowej.

Jakby z tego można wnosić morderca Haniebny otruił żonę strychniną i później ją udusił, a chcąc zatrzeć wszelkie ślady uduszenia odciął jej głowę.

Sensacyjna ta sprawa była niedawno przedmiotem rozprawy Sądu Okręgowego na sesji wyjazdowej w Głębokiem i przewod sądowy ustalił niezbicie uduszenie. Ponieważ jednak biegły lekarz nie mógł dać wyczerpującej odpowiedzi w kwestji otrucia, Sąd rozprawę odroczył, powołując prof. U. S. B. Sagalewicza jako biegłego, który ma ostatecznie ustalić, czy treść żołądkowa zamordowanej zawiera strychninę. Od tego uzależniony jest wyrok, który zapadnie w dniu dzisiejszym w Wydziale Karnym Sądu Okręgowego w Wilnie.

Popierajcie przemysł krajowy!



Niech mi Pan wierzy,



jeszcze ojciec mój był gorącym zwolennikiem MYDŁA JELEŃ-SCHICHT i stale je używał. Jest ono bowiem wyrobione z najlepszych surowców, wydajne w użyciu i przez to tanie.

Przy małym trudzie bielizna staje się śnieżno-białą. Niech Pan zatem żąda jedynie MYDŁA JELEŃ-SCHICHT.

Proszę wystrzegać się falsyfikatów i zwracać uwagę na markę.

Mydło Jeleni Schicht

Przetarg.

Dowództwo 22 Baonu K. O. P. w Trokach ogłasza pismiany przetarg ofertowy na roboty remontowe gmachu rządowego w Nowych-Trokach przy ul. Dominikańskiej Nr. 3 i zajętego przez Kwaternistrzostwo 22 Baonu K.O.P.

Przetarg odbędzie się w dniu 23. IX. 1927 r. o godz. 11-tej w lokalu kasyna oficerskiego 22 Baonu K.O.P. w Nowych-Trokach.

Pismenne oferty winny być złożone w tymże dniu do godz. 11-ej u Kwaternistrza 22 Baonu K. O. P. w Nowych-Trokach łącznie z pokwitowaniem Kasy Skarbowej na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 5% zaofiarowanej sumy.

W ofercie winien być podany minimalny termin, w którym firma podejmuje się wykonać objętą niniejszym przetargiem robotę.

Ogólne warunki przetargu i sopley kosztorys otrzymać można w urzędzie Inż. Pow. Wileńsko-Trockiego w Wilnie, ul. Ostrobramska Nr. 7, za zwrotem kosztów wykonania. Tam również można codziennie od 12 ej do 13-ej przejąć ogólne i techniczne warunki wykonania robót przez przedsiębiorców, projekt robót, projekt umowy oraz ogólne przepisy Min. Rob. Publ. o przetargach, które dla ofertanta są obowiązujące.

Dowództwo 22 Baonu K.O.P. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta uzależniając to od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstwa oraz prawo zredukowania ilości robót lub nawet zupełnego ich zaniechania.

Ewentualne dodatkowe informacje można otrzymać w kancelarii Inż. Pow. lub u kwaternistrza 22 Baonu K.O.P. w Nowych-Trokarh.

Dowództwo 22 Baonu K. O. P.
5279/1370/Vl.—g.

TWO WYDAWNICZE „POGOŃ” Sp. s. o.

DRUKARNIA „PAX”
UL. ŚW. IGNACEGO 3. WILNO.
Telefon Nr 8-93

Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie.

CZASOPISMA,
KSIĄŻKI RACHUNKOWE,
KSIĄŻKI I BROSZURY,
TABELLE, BILETY, PLAKATY,
DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE
CENY NISKIE.
WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

Niniejszem mamy zaszczyt nadać do wiadomości Szan. Klienteli, że nasze salony fryzjerskie dla pań i panów zostały przeniesione z hotelu „EUROPA” na ulicę Wileńską Nr. 14.

Z szacunkiem
POL i KLEMENS fryzjerzy.
5073

Biuro Elektro i Radio-techniczne D. Walmana.
Wilno, Trocka 17, tel. 781.
Najtańsze środki zakupu materiałów elektro-technicznych i radiowych. Ceny konkurencyjne.
Prosimy o przekazanie listów.
5166

Sprzedam sklep spożywczy na dogodnych warunkach. Ul. Konarskiego 9. 5278-c

Unieważnia się zgubiony index akademicki U. S. B. Nr. 635, wydany na imię Marii Iwaszkiewiczówny. 5274-e

Do wynajęcia dwa—trzy pokoje dobrze umeblowane z używanością kuchni, wanną i wygodami. Pańska 4, m. 5. (Bocznica od Mickiewicza 37). 5477-c

„Optyk-Rubla” Najstarsza firma w kraju założona w 1840 r. ul. Damińska 17, telefon 10-58. b-1226

Pamiętać należy, że katar kiszki, biegunki, uporczywe rozwoleńnięcia leczy Mutaber-Rawski. Apteka Magistra Rawskiego, Warszawa. 5169-M

„Optyk” zakład optyczny, największy w Wileńszczyźnie, właśc. B-dla Okleńscy, Wilno, ulica Wielka 66. Wielki wybór fotograficznych przyborów. Wydaje okulary po receptach Kasy Chorych. 1365-b

Zgub. kartę pobytu, tu, wydaną przez Starostwo Wileńskie na imię Ralsy Miedwiedziej unieważnia się.

Sprzedają się niedrogo luksusowe wazyony Figis i Figlodenses.
Ul. Krzywa Nr. 13. 2

Ogłoszenia do Kurjera Wileńskiego przyjmują na najbardziej dogodnych warunkach ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego” Jagiellońska 2.

Czy zapisał się na członka L. O. P. P.?